

<https://doi.org/10.59444/uz.9788378425717.pp.241-263>

Zuzanna Bubień, Edyta Bartkowiak

Uniwersytet Zielonogórski

PRZEJAWY WYCHOWANIA PODMIOTOWEGO I PERSONALISTYCZNEGO W LITERATURZE PORADNIKOWEJ JESPERA JUULA*



Oto magiczna formuła, która pozwala rozwiązać wiele wątpliwości rodzicielskich: zwracajcie baczniejszą uwagę na reakcje dziecka i traktujcie je bardzo poważnie.

Jesper Juul

O wychowaniu powiedziano już dużo, bardzo dużo... Współczesna pedagogika dysponuje bogatą wiedzą teoretyczną i metodyczną na temat procesu wychowania, jego istoty, uwarunkowań i prawidłowego przebiegu. Wciąż jednak pojawiają się nowe pytania, dylematy i wątpliwości, a wychowanie wymyka się wszelkim próbom podporządkowania i ujęcia w klasyczne ramy. Złożoność otaczającej nas rzeczywistości wymaga uwagi również, a może przede wszystkim, w kwestii wychowania. Jednocześnie rezygnując z tradycyjnego modelu, stanęliśmy w obliczu wyboru nowych, humanistycznych strategii, które mają na celu nie tyle zwolnienie dorosłych z odpowiedzialności za przebieg wychowania dzieci, jak niektórzy sądzą, ile zwiększają tę odpowiedzialność, odwołując się do takich wartości, jak indywidualność, podmiotowość czy rozwój osobowy dziecka.

Jednym z propagatorów dojrzałego i rozważnego podejścia do wychowania, rozumianego jako kreowanie osobowości, był Jesper Juul (1946-2019) – znany nie tylko w Europie duński pedagog i terapeuta rodziny, uchodzący wręcz za twórcę koncepcji rewolucyjnej, która zmieniła sposób myślenia o dzieciach i dorosłych jako uczestnikach

* Tekst powstał pod kierunkiem dr Edyty Bartkowiak w ramach zajęć z wprowadzenia do pedagogiki.

procesu wychowania. Jego idea, popularyzowana w wielu publikacjach, jest spójna i głęboko humanistyczna.

Po ukończeniu studiów w szkole nauczycielskiej, gdzie zdobył specjalizację z historii i religii, podjął naukę na uniwersytecie w Aarhus, poświęcając się zagadnieniom dotyczącym historii idei. Finansował je, pracując m.in. w placówce dla młodzieży, i wtedy właśnie zrozumiał, że praca z ludźmi, wychowankami satysfakcjonuje go zdecydowanie bardziej niż kariera naukowa. Pracował też w ośrodku wychowawczym i to doświadczenie uświadomiło mu z kolei, że pomoc dzieciom, nastolatkom wymaga także szkolenia rodzin. Nowy, zaproponowany przez niego paradygmat wychowania zrywa z wcześniejszymi ujęciami, np. z wychowaniem autorytarnym, ale także z zyskującym obecnie na popularności wśród rodziców – tzw. wychowaniem bezstresowym, a szerzy koncepcję pomocy rodzicom i dzieciom poprzez popularyzowanie idei wychowania opartego na szacunku i współdziałaniu. Opublikował wiele książek, docenionych zarówno przez profesjonalnych pedagogów, jak i samych rodziców. Nazywa się go ekspertem od wychowania, jednak on sam nie czuł się specjalistą w tej materii, ponieważ, jak twierdził: „można być ekspertem od rozwoju fizycznego dziecka albo od logopedii, ale nie od wychowania”¹. Przekonywał, że w swoich poradnikach daje jedynie wskazówki dla wychowawców, dlatego że w wychowaniu nie ma jednej słusznej, dobrej drogi i każdy powinien odnaleźć tę, która będzie dla niego odpowiednia. Otwarcie głosił tezę o braku uniwersalnego wzorca, biorąc pod uwagę indywidualność każdego człowieka².

Mając powyższe na uwadze, w niniejszym artykule podjęto próbę zgłębienia literatury poradnikowej Jespera Juula w powiązaniu z podmiotowym i personalistycznym sposobem myślenia o wychowaniu. Struktura artykułu ma charakter analityczny. Na wstępie ukazano kategorie kluczowe, jak podmiotowość i personalizm w ujęciu pedagogicznym. Kolejny fragment opracowania poświęcony został osobie ludzkiej i jej immanentnym wartościom, ze szczególnym uwzględnieniem poczucia odpowiedzialności, wolności i tolerancji. W najobszerniejszej, a zarazem najważniejszej części szkicu przedstawione zostały niektóre dylematy wychowania podmiotowego i personalistycznego ujawnione przez Jespera Juula w jego publikacjach, ze szczególnym uwzględnieniem książki pt. *O granicach. Kompetentne relacje z dzieckiem*, w której zaprezentował też rozwiązania mające na celu normalizację procesu wychowania w duchu wartości podmiotowych tak, aby rodzic nie zatracił osobistego „ja”, a dziecko miało szansę na odnalezienie własnego „ja” w samym sobie. Zasadniczą część rozważań teoretycznych skonstruowano na podstawie literatury Mieczysława Łobockiego, wciąż cenionego teoretyka wychowania.

¹ <http://jesperjuul.pl/> [dostęp 18.02.2025].

² J. Juul, *O granicach. Kompetentne relacje z dzieckiem*, Podkowa Leśna 2020; <https://www.family-lab.pl/jesper-juul/> [dostęp 31.07.2024].

Podmiotowość i personalizizm jako kategorie pedagogiczne

W dyskursie pedagogicznym pojęcie podmiotu odnosi się do pełnego wymiaru człowieczeństwa konkretnej osoby, samostanowienia woli oraz powiązane jest nierozzerwalnie z autonomicznym statusem istoty ludzkiej, także jej indywidualnością i niepowtarzalnością. Człowiekowi o podmiotowym statusie przypisuje się zatem zdolność do samodzielnego kierowania własnym życiem, zdolność poznawania, rozumienia i kreowania otaczającej go rzeczywistości, potencjał samodoskonalenia i rozwoju³. Termin ten odnosi się do wszystkich uczestników procesu wychowania: zarówno dorosłych, jak i dzieci, tych, którzy wychowują i są wychowywani, co warto podkreślić w kontekście podjętych rozważań.

Koncepcja podmiotowości w wychowaniu zakłada, że wychowankowie mają realną możliwość wywierania wpływu na cały proces, oraz umożliwiają im dostrzeżenie siebie samych jako kreatorów własnego życia⁴. To zarazem jeden z wyznaczników koncepcji humanistycznej, która zakłada, że indywidualny ogląd i wpływ na własne życie jest niezbędnym warunkiem samorozwoju jednostki. W swoich książkach Jesper Juul podkreśla, że wychowanie to relacja, która wymaga zaangażowania dwóch stron; gdyby dominowała wyłącznie strona wychowująca, to znaczy rodzic lub opiekun, realnym zagrożeniem stałby się błąd wychowawczy, który mógłby negatywnie wpłynąć na dziecko, a także na relację z nim. Ponadto taka koncepcja, w jakiej rodzic usurpuje sobie pełnię władzy nad dzieckiem, jest bliższa wychowaniu w nurcie behawioralnym, co jest całkowicie niezgodne z głoszonymi przez autora tezami. Zatem, aby uniknąć tak kardynalnego błędu w relacjach z wychowankami, należy pamiętać, że realizacja własnej podmiotowości jest kompromisem wobec podmiotowości dzieci i młodzieży, wszyscy oni bowiem mają pełne prawo do innego poznawania, działania i wartościowania. Jednocześnie nie oznacza to, że wszelkie poczynania powinny się spotkać z bezwzględną zgodą czy aprobatą; istotne jest, aby ich brak, reakcja na niewłaściwe postępowanie jednostki była pełna szacunku, zaufania i wiary w jej możliwość do samodoskonalenia.

Podmiotowość objawia się także poprzez dostrzeżenie partnera w każdym człowieku; dopiero wówczas możliwa będzie relacja oparta na zasadzie dialogu. Aby ją osiągnąć, trzeba otworzyć się na podmiotowość drugiej osoby, ponieważ ogólna wiedza na jej temat jest tutaj niewystarczająca. Należy dostrzegać zachodzące zmiany, angażować się w sytuacje, które ją dotyczą, otworzyć się i odczytywać preferowane wartości, z którymi będzie całkowicie się utożsamiać na tym konkretnym etapie życia, a także postępować autentycznie, akceptować i kierować się rozumieniem empatycznym. Te

³ A. Męczkowska, *Podmiot*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, Warszawa 2005, s. 452.

⁴ Zob. szerzej: J. Sowa, *Podmiotowość w wychowaniu*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna...*, s. 456.

czynniki sprawią, że jednostka poczuje się zauważona, ugruntuje się w niej przeświadczenie, że i ona jest ważna, ponieważ w dialog zaangażowane są obie strony, które są równoważne oraz równorzędne, nie ma w nim miejsca na monologi i przedmiotowe traktowanie.

Jeżeli szeroko spojrzymy na zagadnienie podmiotowości, dostrzeżemy jego związek z wychowaniem personalistycznym. W tym ujęciu wychowanie będziemy postrzegać jako proces rozwoju osobistego⁵, który ma pozwolić jednostce na odkrycie i coraz pełniejsze wyrażanie swojego indywidualnego „ja”. Dążenie to jest wynikiem istnienia wewnętrznej siły rozwojowej, która pomiędzy sobą aktualnym a sobą możliwym zawsze wybierze to, co jest lepsze, czyli osiągnie siebie możliwego⁶. Ukazuje to człowieka jako istotę skrywającą pewien potencjał, który w procesie wychowania należy z niej wydobyć, żeby w ciągu życia mogła dostrzec i realizować siebie w pełni. Warto zaznaczyć, że proces wychowania, ale także rozwoju i kształcenia zależny jest od wychowanka. Uważa się go za protagonistę, nie jest tym, który wychowanie otrzymuje, jest osobą – bytem osobnym, który ma własne cele, potrzeby, pasje, wartości. Wchodzi on w relacje z otoczeniem i wychowawcą, który za priorytet powinien mieć wzbudzenie w wychowanku pragnienia bycia człowiekiem, a nie dopasowanie go do otaczającej rzeczywistości⁷. Wychowawca wraz z wychowankiem wspólnymi siłami powinni dążyć do wyzwolenia zawartego w nim (wychowanku) potencjału poprzez nieustanną pracę i wysiłek zmierzania ku czemuś, co nazwiemy sobą możliwym. Wychowanie jest tutaj nieodłącznym elementem długiego procesu stawania się człowiekiem w pełni, który ma skutkować odnalezieniem się w swoim człowieczeństwie.

W pedagogice personalistycznej uznaje się człowieka za podmiot, przypisuje mu się zdolność podejmowania inicjatywy i zaczynania wszystkiego lub nadawania nowego początku. Rozumienie, pamięć, wyobrażenia i fantazje, potrzeby, skłonności, instynkty, emocje i uczucia to składowe, które tworzą indywidualne „ja” człowieka; w każdej osobie są tak złączone i specyficzne, że określają własność tej konkretnej jednostki⁸.

Wynikiem tego, ale także wszelkich podjętych inicjatyw, które mają doprowadzić wychowanka-podmiot do pójścia w kierunku personalizacji, jest powstanie oryginalnej, niepowtarzalnej indywidualności⁹. W tym świetle wychowanie nie jest przyjęciem określonych postaw, wartości czy umiejętności; nie można też uznać go jedynie za przyswojenie kultury, obyczajów, norm społecznych. Wychowanie jest *urzeczywistnia-*

⁵ M. Nowak, *Personalistyczne wychowanie*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna...*, s. 353.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*, s. 354.

⁸ *Ibidem*, s. 355.

⁹ *Ibidem*, s. 357.

niem i aktualizowaniem się niepowtarzalnej struktury osoby ludzkiej¹⁰. Warto jeszcze raz podkreślić, że najwyższym celem wychowania jest uzdolnianie podmiotu do przejęcia kierownictwa nad własnym procesem rozwoju¹¹. W relacji wychowawczej to on jest uznany za pierwszy i podstawowy, który działa w procesie wychowania. Wychowawca ma pozostać kooperatorem, współpracownikiem w tym dziele; musi charakteryzować się postawą szacunku wobec wychowanka, uznając go za swoiste misterium. Ważne jest, aby uświadomić sobie, że w procesie wychowania dziecko staje się osobą w pełni przy pomocy bodźców dostarczanych przez różne instytucje wychowawcze¹². Nauczyciel/wychowawca musi przyjąć, że jego rola jest pomocnicza, jest tym, kto pomaga z zewnątrz; jego aktywność odpowiadać powinna aktywności ucznia-podmiotu¹³.

Podsumowując, w procesie wychowawczym pojmowanym tak, jak zostało to wyżej przedstawione – w perspektywie podmiotowej i personalistycznej – centralnym punktem zainteresowania staje się podlegający temu działaniu podmiot lub osoba. Traktuje się wychowanka jako jednostkę autonomiczną, niepowtarzalną i zasługującą na szacunek, co zapewnia mu większą niezależność. Wierzy się w jego pozytywne i twórcze możliwości, a także daje do zrozumienia, że jest w stanie sam sobie poradzić z powstałymi trudnościami¹⁴. Rolą wychowującego jest stworzenie właściwej atmosfery, która ujawni naturalne skłonności wychowanka, obdarzenie go zaufaniem i wolnością, a także rozwijanie odwagi i zdolności podejmowania działania w sytuacjach otwartych. Dążeniem każdego wychowawcy powinno być stworzenie klimatu odpowiedniego do całkowitego rozwinięcia potencjału osobowego każdego człowieka¹⁵.

Osoba ludzka w świecie wartości

Zanim zajmiemy się analizą wartości człowieka jako osoby, warto byłoby wyjaśnić znaczenie terminu „osoba ludzka”. „Osoba ludzka” w sensie ontologicznym jest bytem substancjalnym, realnym i autonomicznym, co oznacza, że jest zdolna do kierowania sobą i ponoszenia odpowiedzialności za podejmowane działania, a także do poznania wewnętrznego¹⁶. Natomiast w ujęciu psychologicznym i moralnym jest bytem potencjalnym, dążącym do doskonałości, osiągnięcia swojej pełni. Dążenie to jest

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*, s. 358.

¹³ Z. Kwieciński, B. Śliwerski, *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, Warszawa 2004, s. 245.

¹⁴ M. Łobocki, *Wychowanie w świetle psychologii humanistycznej*, [w:] *Psychologia humanistyczna a wychowanie*, Lublin 1994, s. 15.

¹⁵ B. Śliwerski, *Pedagogika ogólna. Podstawowe prawidłowości*, Kraków 2012, s. 259.

¹⁶ F. Adamski, *Osoba ludzka*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 3, Warszawa 2004, s. 938.

wynikiem świadomej potrzeby zmiany siebie pod względem charakteru, umysłu oraz działania. Zmiany te zachodzą na drodze dochodzenia do pełni osoby¹⁷.

„Osoba ludzka” to podstawowa kategoria w nurcie pedagogiki personalistycznej, wynikającej z tomizmu i personalizmu chrześcijańskiego¹⁸. Nie wdając się w zbędne zawiłości, na potrzeby niniejszego artykułu ograniczymy się do przedstawienia wyłączenie podstawowych założeń myślenia personalistycznego na temat człowieka jako osoby i istoty procesu wychowania. Dla personalistów „osoba” to ktoś, kto doświadcza siebie samego, kto jest świadomy immanencji „ja” w swoich aktach. W konsekwencji wychowanie człowieka jako osoby sprowadza się w zasadzie do wykreowania w nim poczucia niezależności osobowej i przynależności do siebie.

Dziecko (i dorosły) postrzegane jest jako człowiek, który ma odrębną formę, indywidualność, sposób życia, jako byt osobny, oddzielony od rzeczy i otoczenia, jednostkowy i niepowtarzalny. Personalizm w pedagogice za najwyższą wartość uznaje osobę samą w sobie. Podkreśla jej autonomiczność i pełną afirmację, kładąc nacisk na jej wartości i godność osoby ludzkiej. Z perspektywy historycznej (czasowej) przyznaje jej nieustanne prawo do udziału w procesie stawania się osobą, który to proces jest nieskończony i ciągły.

Równie istotne jest zaakceptowanie „istnienia dla”, co oznacza, że osoba ma zdolność samodoskonalenia się i nawiązywania kontaktów z innymi, co pozwala jej pozostać samą sobą. Proces wychowania nigdy nie jest odizolowany od innych ludzi. Personalizm podkreśla pojedynczość, jedyność osoby, równocześnie uwydatniając „bycie dla”, a także zmianę i doskonalenie, co zakłada egzystowanie w społeczności, życie we wspólnocie. Zadaniem wspólnoty jest „maieutyka osoby”, czyli „wzbudzenie” jej i wspieranie w dążeniu do osiągnięcia własnej pełni. Zgodnie ze swoją logiką, wychowanie personalistyczne pozwala osobie na coraz pełniejsze wyrażanie własnej istoty oraz odnalezienie się w swoim człowieczeństwie, stawiając ją w centrum działalności wychowawczej.

Wartości, o których teraz będzie mowa, są tym, o co warto bezwzględnie zabiegać w procesie wychowawczym. Dla naszej analizy nie ma konieczności wyprowadzania definicji pojęcia „wartości”, rozważenia sposobu ich istnienia czy opowiedzenia się za daną ich klasyfikacją. Przede wszystkim należy uzmysłwić sobie, że odgrywają one doniosłą rolę w wychowaniu¹⁹ i wprowadzają dzieci oraz młodzież na drogę do osiągnięcia swojej pełni, kierując ich do uświadomienia sobie istnienia i poznania swego lepszego „ja”.

¹⁷ *Ibidem*, s. 938.

¹⁸ Zob. szerzej: Z. Kwieciński, B. Śliwerski, *op. cit.*, s. 233.

¹⁹ M. Łobocki, *Wychowanie moralne w zarysie*, Kraków 2002, s. 77.

Podstawowym celem wszystkich wysiłków wychowawczych w podejściu podmiotowym i personalistycznym jest uzdolnić wychowanka do dążenia w kierunku personalizacji i zbliżyć go do „maieutyki osoby”, czyli wzbudzenia w nim osoby, o czym była mowa wcześniej. Postępy w procesie rozwoju osobowego są możliwe tylko wówczas, gdy uznamy podmiot za posiadacza wartości²⁰. M. Łobocki wymienia tutaj kluczowe wartości osoby ludzkiej, łącznie z przysługującą jej godnością²¹, takie jak: odpowiedzialność, wolność i tolerancja, akceptacja, rozumienie empatyczne oraz autentyzm.

Człowiek jako osoba ludzka pełna godności

Powyżej podjęto próbę ogólnego wyjaśnienia terminu „osoba ludzka”, natomiast teraz przyjrzymy się osobie ludzkiej w działaniu, w kontekście aktywności wychowawczej. Wiemy już, że osobę uważa się za samoistny byt duchowy, świadomy i wolny podmiot. Człowiek jako osoba ludzka jest zatem istotą rozumną i wolną. Poprzez rozumność zdolny jest do poznania świata, panowania nad nim; zapewnia ona także możliwość samopoznania, wglądu w głąb siebie. Wolność sprawia, że osoba staje się bytem autonomicznym, który obdarzony został zdolnością dokonywania samodzielnych wyborów i ponoszenia ich odpowiedzialności moralnej²². Zgodnie z personalistyczną i podmiotową koncepcją człowieka, nie różnicuje się ludzi pod względem bytowym na tych, którzy mają prawo do bycia osobą, oraz na tych, którzy są tego prawa pozbawiani. Wydarzenia XX wieku i charakterystyczna praktyka wszelkich systemów totalitarnych na dużą skalę zniewoliły i uprzedmiotowiły ludzi²³, podejmując wszelkie środki, aby odebrać im godność.

Tymczasem człowiek jako osoba, „będąc istotą rozumną, wolną i odpowiedzialną, ma prawo do autonomii (podmiotowości), autorefleksji, samorealizacji, twórczości, transcendencji”²⁴. Oznacza to, że jest on „nośnikiem godności”, a uznając przysługującą każdemu człowiekowi godność osobistą, oczywisty staje się zakaz traktowania go jako środka do urzeczywistniania własnych celów. Godność przysługuje ludziom, ponieważ każdy jest osobą noszącą w sobie znamiona człowieczeństwa. Można wskazać, że jest: „nieredukowalną, niestopniowalną oraz zasługującą na szacunek własny i innych ludzi właściwością przysługującą każdemu bez wyjątku człowiekowi z racji bycia człowiekiem”²⁵.

²⁰ Z. Kwieciński, B. Śliwerski, *op. cit.*, s. 243.

²¹ M. Łobocki, *Wychowanie moralne...*, s. 91.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 92.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, s. 93.

Świadomość istnienia tych dwóch wartości jest istotna dla całego procesu wychowania, ponieważ przynosi komunikat głoszący, że mamy do czynienia z bytem całkowitym. Dzieci i młodzież nie są „gorszymi”, „niepełnymi” istotami, a traktując je podmiotowo i godnie, zapewni im się poczucie bezwarunkowej akceptacji.

Poczucie odpowiedzialności

Poprzez poczucie odpowiedzialności rozumie się gotowość ponoszenia konsekwencji dokonanych wyborów, podjętych decyzji oraz wynikających z nich konsekwencji własnego zachowania, dokonań, czynionych w sposób świadomy i wolny od zewnętrznego przymusu. Inne definicje utożsamiają poczucie odpowiedzialności ze świadomym i dobrowolnym podejmowaniem zobowiązań związanych z najlepszym wykonaniem zadań, także tych na rzecz drugiego człowieka. Identyfikuje się je również z poczuciem winy wynikającym z niepodjęcia określonych zadań lub wykonania ich w sposób niedbały. Możemy mówić o poczuciu odpowiedzialności wówczas, gdy podjęte działania oceniane są przez podmiot negatywnie. Często pociąga to za sobą nieprzyjemne dla jednostki konsekwencje: wyrzuty sumienia, uczucie wstydu, rozżalenie i rozgoryczenie²⁶.

Człowiek odpowiedzialny sam rozlicza się ze swoich czynów i charakteryzuje się gotowością ponoszenia ich konsekwencji. Zwykle jest świadom swojej winy, a także zasług, które są wynikiem pozytywnych dokonań. Dokonania te, jak i porażki, stara się odpowiednio wartościować. Wartościowanie może odbywać się poprzez pryzmat innych wartości, co może okazać się źródłem ambitniejszych zobowiązań i konkretnych czynów na rzecz innych ludzi²⁷.

Pojmowana w ten sposób odpowiedzialność może być odpowiedzialnością za siebie samego, za kogoś innego, za jakieś grupy lub odpowiedzialnością historyczną, która związana jest z identyfikacją z takimi pojęciami, jak ludzkość lub człowieczeństwo. Każdy z wymienionych wariantów poczucia odpowiedzialności jest istotny z perspektywy wychowania²⁸. Wzbudzenie w wychowankach poczucia odpowiedzialności, nauka tego mechanizmu, który będzie wydobywał się ze środka osobowości, możliwe jest tylko wówczas, gdy dzieci i młodzież traktowane są podmiotowo, a relacja z nimi jest autentyczna i oparta na zasadzie spotkania. Rozwijanie w nich samodzielności i aktywności również przybliży ich do odczuwania odpowiedzialności. Przyczyni się także do tego omówione wyżej poszanowanie godności osobistej.

²⁶ *Ibidem*, s. 92.

²⁷ *Ibidem*, s. 93.

²⁸ *Ibidem*.

Wolność

Nawiązując do tego, co zostało powiedziane, warto sobie uzmysłowić, że odpowiedzialność jest nierozzerwalnie powiązana z wolnością, która stanowi konieczny warunek postępowania odpowiedzialnego. Wolność umożliwia jednostce świadomy i dobrowolny wybór między dobrem a złem²⁹. Pozbawienie człowieka tej wartości jest równoznaczne ze zniewoleniem, dlatego że uniemożliwia mu ponoszenie odpowiedzialności za siebie i innych; odnosi się ono również do uwarunkowań zewnętrznych, nie pozwala na podjęcie żadnych decyzji o charakterze wiążącym³⁰.

Wolność powoduje, że człowiek może się samookreślać: podejmować działania lub nie, działać w taki lub inny sposób; może samodzielnie wybierać i decydować, a także przeciwstawiać się presji zewnętrznej. Jej ograniczeniem jest wolność innych osób. Ważne jest, aby człowiek korzystający w pełni z tej wartości, występował w jej obronie oraz innych praw ludzkich. W tym kontekście wolność jest umiejętnością, która sprawia, że jednostka nie krzywdzi siebie i innych³¹. „Największym bowiem zniewoleniem człowieka jest zamykanie się na dobro własne i innych ludzi”³².

Wolność jako wartość, którą wychowujący chce przekazać wychowankowi, ma przede wszystkim pomóc mu pojąć siebie jako istotę wolną, która ma namacalny wpływ i prawo decydowania. Od wychowawcy wymaga się, aby głosił ją nie tylko słowem, ale także swoimi czynami, co oznacza, że powinien okazywać akceptację, szacunek i zrozumienie wobec wolności dzieci i młodzieży³³. Jest to możliwe, jeżeli wprowadzi on demokratyczne i samorządne formy współżycia społecznego w różnych instytucjach wychowawczych³⁴, gdy umożliwi przejawianie wychowankom postaw altruistycznych oraz prospołecznych, zapewni im poczucie godności, wolności osobistej, a także zaspokoi potrzebę bezpieczeństwa³⁵.

Jednocześnie rolą wychowawcy-nauczyciela jest uświadomienie podopiecznym, że człowiek nawet w świecie demokratycznym i wielokulturowym nie zawsze jest całkowicie wolnym³⁶. Bywa poddawany manipulacjom i indoktrynacjom przez środki masowego przekazu. Świadomość tego niebezpieczeństwa ułatwia rozpoznawanie stereotypów w dotychczasowym myśleniu czy działaniu, pozwala wychowankom

²⁹ *Ibidem*, s. 94.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ Mam tutaj na myśli zarówno formalne, jak i nieformalne instytucje wychowawcze, które wywierają realny wpływ na wychowanków w różnych sferach życiowych.

³⁵ *Ibidem*, s. 94.

³⁶ *Ibidem*, s. 95.

poczuć się bardziej wolnym i niezależnym od wszelakich nacisków zewnętrznych³⁷, co przekłada się na ich rozwój i dążenie do odkrycia pełni własnego „ja”.

Tolerancja

Rozumiana jest jako skłonność do zgody na myślenie, działanie i uczucia odmienne od naszych lub przyznanie innym prawa do własnych poglądów, określonego postępowania i stylu życia, który może być odmienny od preferowanego, a nawet sprzeczny lub nisko przez nas oceniany³⁸. To także prawo do wierzeń religijnych i światopoglądu, pomimo rozbieżności z naszymi przekonaniami. Odczytywana również jako „wyraz szacunku dla autonomii oponenta”³⁹, co oznacza przyznanie mu prawa do decydowania o samym sobie.

Przede wszystkim jednak tolerancja jest uznaniem faktu, że każdy człowiek ma prawo do wyrażania własnych poglądów oraz stosowania odmiennych sposobów postępowania, o ile nie szkodzą one dobru wspólnemu, jak również godności osobistej jednostki⁴⁰. Jednocześnie nie jest bezrefleksyjnym przyzwoleniem czy godzeniem się na wszystko, co czynią i jak postępują inni ludzie; nie oznacza akceptacji zła. Wobec czynów, które nie mieszczą się w uznawanym powszechnie systemie wartości, tolerancja jest wyrazem dezaprobaty dla szkodliwych społecznie poglądów i czynów, zarazem zawsze jest aktem uznania w każdym człowieku wartości osoby ludzkiej⁴¹.

W działalności wychowawczej tolerancja przede wszystkim powinna być okazywana przez osobę, która wychowuje. Od wychowawcy dzieci i młodzież nauczą się, jak ważna jest w procesie odkrywania samego siebie. Tolerancję ukazuje się poprzez uważne i cierpliwe słuchanie rozmówców, kluczem jest nastawienie na zrozumienie przekazywanych opinii, a nie okazywanie wobec nich sprzeciwu. Dotyczy to wszystkich przekonań, a zwłaszcza spraw społecznych, politycznych, a nawet religijnych. Im więcej okaże się wychowankom tolerancji wobec tych poglądów, tym łatwiej będzie nawiązać dialog na ich temat⁴². Powinno to skutkować wzbudzeniem poczucia bezpieczeństwa oraz szacunku, które są niezbędne młodym ludziom, aby mogli się rozwijać. W takim otoczeniu sami nauczą się tolerancji, ale także tego, że mają prawo wyrażać dezaprobatę wobec tego, z czym przyjdzie im się spotkać na wielu płaszczyznach życia.

³⁷ *Ibidem.*

³⁸ *Ibidem.*

³⁹ *Ibidem.*

⁴⁰ *Ibidem.*

⁴¹ *Ibidem*, s. 96.

⁴² *Ibidem.*

Akceptacja

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na różnice między pojęciami tolerancji i akceptacji, które często, choć niesłusznie, są wykorzystywane zamiennie. *Słownik języka polskiego* proponuje cztery definicje pojęcia akceptacji, jednak dla naszych rozważań istotne będą trzy. Akceptacja to: 1. „wyrażenie zgody na coś, co uznaje się za dobre; aprobatą, 2. pogodzenie się z czymś, czego nie można zmienić, 3. uznanie czyichś cech, czyjegoś postępowania za zgodne z oczekiwaniami”⁴³. Wynika z tego, że akceptacja jest zgodą, przyjmowaniem różnic i wymaga w jakiś sposób pozytywnego zaangażowania emocjonalnego ze strony jednostki. W przypadku hasła „tolerancja” słownik podaje trzy wyjaśnienia, jednak w kontekście pojmowania tego pojęcia jako wartości w wychowaniu znaczące jest tylko jedno: „poszanowanie czyichś poglądów, wierzeń, upodobań, czyjegoś postępowania, różniących się od własnych”⁴⁴, co oznacza odnoszenie się z szacunkiem do różnic, ale bez ich pełnego akceptowania i zgody na nie. Ważne jest, aby dzieci i młodzież, ale także wychowawcy wiedzieli o różnicy między tymi pojęciami.

Akceptacja zakłada uznanie wychowanków takimi, jakimi są naprawdę, co oznacza brak stawiania im specjalnych warunków; nie jest istotne, czy spełniają lub nie oczekiwane wymagania⁴⁵. Wynika z tego, że można nie zgadzać się z prezentowanym sposobem postępowania, lecz nigdy nie wolno okazać antypatii czy dezaprobaty ze względu na osobę, którą dziecko jest. Akceptacja powiązana jest z zaufaniem i poszanowaniem, co za tym idzie, jest równoznaczna z rozpoznawaniem w dzieciach i młodzieży wartości, które zasługują na pełną uwagę, a także bezgraniczne zaufanie i głęboki szacunek⁴⁶. Przyczynia się do wzrastania w nich poczucia własnej wartości. Co ważne, akceptacja wyklucza jakąkolwiek formę komenderowania, grożenia, moralizowania, pouczania, krytykowania, oceniania⁴⁷.

Rozumienie empatyczne

Wywodzi się od uznania, że każdy człowiek żyje we własnym wewnętrznym świecie przeżyć i postrzega świat zewnętrzny w sposób indywidualny, nadając mu tylko przez niego odczuwane znaczenie. Centrum świata wewnętrznego stanowi on sam jako osoba ludzka, a świat ten jest dla niego „rzeczywistością”, która odpowiednio zabarwia jego sposób postrzegania świata zewnętrznego⁴⁸. Rozumienie to polega na wsłuchiwaniu

⁴³ Akceptacja, [w:] *Słownik języka polskiego*, Warszawa 2021, s. 6.

⁴⁴ Tolerancja, [w:] *Słownik języka polskiego*, s. 1305.

⁴⁵ M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2008, s. 148.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 149.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 150.

się w wypowiedź drugiej osoby wraz z intensywnym usiłowaniem wczuwania się w jej uczucia, myśli i doznania. Zakłada także koncentrację odbiorcy nie tyle na tym, co mówi i jak postępuje człowiek, ile na znaczeniu, jakie wypływa z jego wypowiedzi i zachowania, oraz patrzenie na niego w taki sposób, w jaki on sam siebie postrzega w konkretnej sytuacji⁴⁹. Dla wychowania jest to ważne, ponieważ pozwala dostrzec wychowawcom, jak dzieci i młodzież postrzegają cały ten proces.

Autentyzm

Zakłada konieczność szczerego wyrażania swoich odczuć i myśli, bez ukrywania ich za fasadą zachowań pozornych i nieszczerych⁵⁰, oraz otwartość. Osoba charakteryzująca się tą postawą jest w swym zachowaniu tym, kim jest naprawdę. Jest szczerą i otwartą w kontaktach z innymi, jej zachowanie jest naturalne i spontaniczne, przede wszystkim ma zaufanie do siebie i innych oraz świadomość własnych uczuć. Postawa autentyzmu odnosi się głównie do wychowawców, dzięki niej mają szansę na kontrolę własnych przeżyć oraz możliwość nawiązywania bardziej osobistych relacji z wychowanymi, nawet tymi, wobec których żywią uczucia negatywne⁵¹.

Uwzględnienie wszystkich tych wartości w procesie wychowania sprawi, że dzieci i młodzież odczują bezpieczeństwo i komfort, które są niezbędne dla długotrwałego rozwoju, poszukiwania i osiągnięcia własnej pełni. Okazują się skuteczne wówczas, gdy wychowanek je odwzajemnia – w działaniach wychowawczych ważne jest zaangażowanie obu stron, które nie wykorzystują ich jako wyuczonych zachowań, a uznają za szczerą i naturalną reakcję.

Powyżej opisane wartości mają fundamentalne znaczenie dla wychowania w duchu humanistycznym. Potwierdzenie tej tezy możemy bez wątplenia znaleźć w literaturze poradnikowej Jespera Juula, czym zajmiemy się w dalszej części tekstu.

Niektóre dylematy wychowania podmiotowego i personalistycznego w publicystyce J. Juula

Punktem wyjścia do najbardziej istotnych rozważań uczyniliśmy założenie, że podmiotowe traktowanie oraz powiązana z nim pedagogika personalistyczna odnoszą się nie tylko do wychowanka, ale także do wychowawcy. Spotkanie tych dwóch podmiotów w działalności wychowawczej jest spotkaniem dwóch istot, równych sobie w pełni.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 150.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 151.

⁵¹ *Ibidem*.

I chociaż sam autor w swoich poradnikach podkreślał, że jego wskazówki mogą odnosić się do każdej relacji wychowawczej, skupimy się na środowisku domowym i relacji rodzic–dziecko.

J. Juul zauważył, że rodzice mają skłonność do oceniania swoich wysiłków wychowawczych poprzez bezkrytyczne przyjmowanie reakcji dzieci, ale także często stają się wobec nich ulegli – całych siebie poświęcają dziecku, co, wbrew pozorom, może przynieść negatywne skutki w procesie wychowania. Autor przypomina, że w wychowaniu nie chodzi o to, by rodzic zapomniał o sobie samym i pozwolił, aby to dziecko stało się nadrzędne wobec wszystkich i wszystkiego. Wielokrotnie zaznaczył, że wychowanie jest relacją, w której panuje równość osób, które są w nią zaangażowane.

Poniżej zaprezentowane zostały niektóre dylematy wychowania podmiotowego i personalnego, które zasadniczo koncentrują się wokół problemu: jak, wychowując dziecko, zachować własne „ja”, zapewnić zarówno jemu, jak i samemu sobie niezależność, zgodnie z logiką personalizmu. Osłą zainteresowań uczyniono zagadnienia podstawowe, jak: stawianie granic w wychowaniu, zaspokajanie potrzeb dziecka, zdrowe konflikty oraz rozmowy i negocjacje, o czym szeroko pisze w swoich poradnikach Jesper Juul.

Stawianie granic

Jak już wiemy, podmiotowe traktowanie dzieci i młodzieży jest pierwszorzędnym warunkiem skuteczności w procesie wychowawczym. Osoba go nadzorująca powinna szanować niezależność i niepowtarzalność wychowanków, pozwalając im na samodzielne podejmowanie decyzji i działań, które będą wpływały na całokształt wychowania. Nie oznacza to, że wolno opiekunom postępować według własnego uznania i mogą pozwalać sobie na wszystko. Taka sytuacja wpłynęłaby negatywnie na wychowanków oraz ograniczyłaby skuteczne oddziaływania wychowawcze⁵².

Jesper Juul zaproponował metody stawiania granic dzieciom, jednocześnie pokazując, jak chronią one przestrzeń rodziców w relacjach wychowawczych, bez utraty wzajemnego kontaktu i wyrządzania krzywdy⁵³. Autor zauważa, że rodzice powinni mieć świadomość, że decydujący głos należy do nich. Choć dzieci mają w sobie dużo mądrości życiowej, to zwyczajnie brak im doświadczenia, by przyjmować rolę przywódców; najlepszym rozwiązaniem dla dzieci i młodzieży jest więc sytuacja, kiedy to dorośli podejmują decyzje.

W relacji przywództwa związku między ludźmi układają się z reguły na zasadzie podmiot–przedmiot. W rodzinie oznaczałoby to, że rodzic występuje jako podmiot,

⁵² M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, s. 147.

⁵³ J. Juul, *O granicach...*, s. 5.

natomiast dziecko przyjmuje na siebie rolę przedmiotu. Taka wizja jest daleka od nauk J. Juula. Sugeruje on relację typu podmiot–podmiot, która przyznaje jednakową godność wszystkim, a co za tym idzie – wszystkim zaangażowanym w tę relację⁵⁴. Rodzic powinien więc charakteryzować się proaktywnością, empatią, elastycznością, zorientowaniem na dialog i troską. Poprzez proaktywność autor rozumie trzymanie się swoich celów i wartości w interakcjach z dzieckiem. Empatia oznacza zdolność zauważenia drugiego człowieka, elastyczność – gotowość do brania pod uwagę zmian i procesów, zarówno u siebie, jak i u dziecka. Dialog i troska przejawiają się, gdy rodzic dostrzega i traktuje poważnie życzenia, potrzeby, myśli, odczucia i pomysły dzieci, nawet wtedy, kiedy stoją w opozycji do jego własnych. Postępując w ten sposób, rodzice zyskają naturalny autorytet⁵⁵, który może okazać się pomocny przy stawianiu granic lub egzekwowaniu konsekwencji na skutek ich przekroczenia.

Świadomość własnych granic i umiejętność ich wyznaczania nie musi być warunkiem koniecznym rodzicielstwa. Istotne jest, aby rodzice uświadomili sobie, że to długoletni proces nauki. Można tu wskazać dwa rodzaje granic: ogólne i osobiste, które będą miały wpływ nie tylko na dzieci i młodzież, ale także na samych rodziców.

Granice ogólne są określone przez zasady panujące w społeczeństwie, organizacji, szkole czy przedszkolu. Są także nimi powszechnie akceptowane normy kulturowe świata. Zalicza się do nich również reguły, które są rutynowymi metodami postępowania w rodzinie, tradycjami, zadaniami czy obowiązkami. Te granice mogą być powiązane z przekonaniem religijnym lub wynikać z poglądów pedagogicznych⁵⁶.

Granice osobiste natomiast mają charakter bardzo indywidualny i wynikają z różnic osobowości, temperamentów czy doświadczeń poszczególnych osób. Mają na nie wpływ także wyznawane wartości, a nawet zmieniające się nastroje. Bardzo często wyrażane są w języku osobistym, co oznacza, że odwołują się wprost do tego, czego rodzic chce lub nie; wyrażają preferencje, pragnienia, chęci oraz niechęci. Pozwalają określić, kim w danym momencie jest człowiek i w jakim miejscu się znajduje, co znacząco ułatwia bezpośredni kontakt z dzieckiem.

Oto przykłady twierdzeń przedstawiających granice osobiste: „Nie, nie przeczytam ci w tej chwili bajki. Chcę dokończyć czytanie gazety”. „Nie będziesz już spał w naszym łóżku. Mama i ja chcemy spać sami”. „Chętnie się z tobą pobawię, ale dopiero za pół godziny, kiedy posprzątam kuchnię”⁵⁷.

⁵⁴ J. Juul, *Rodzic jako przywódca stada. Pełne miłości przywództwo w rodzinie*, Podkowa Leśna 2017, s. 14.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 15.

⁵⁶ J. Juul, *O granicach...*, s. 24.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 27.

Przy komunikowaniu dziecku granic rodzice powinni pamiętać, żeby mówić o tym, co naprawdę czują i myślą. Jeżeli nie będą robić tego w sposób osobisty, dzieci mogą mieć problem ze zrozumieniem, gdzie rodzic znajduje się mentalnie w danym momencie, czego chce, co myśli i czuje naprawdę. Skutkować to będzie zachowaniem niepewnym i pasywnym⁵⁸.

Wracając do granic, są one osobiste, ale także równorzędne, co oznacza, że granice wszystkich ludzi mają taką samą wartość. Dzieci mogą pytać o to, dlaczego granice matki lub ojca są w takim miejscu, w jakim są. Nie należy unikać odpowiedzi, lecz podjąć próbę wyjaśnienia, które „powinno być krótkie, zwięzłe, jasne i uczciwe”⁵⁹. Nie należy formułować go tak, by przekonać wychowanka do swojej racji, tym bardziej uciekać się do ukrytej manipulacji. Niektóre granice może być ciężko wyjaśnić nawet przed sobą samym – są takie, jakimi są, co może sprawiać dzieciom trudności w ich zrozumieniu, ale nie oznacza to, że będą miały trudności w ich respektowaniu. Dzieci szanują granice swoich rodziców nie dlatego, że zostały im dobrze wyjaśnione, ale dlatego, że szanują osoby, dla których są one istotne.

Każdy rodzic musi sam ustalić granice, jakie chce wyznaczyć, aby mógł czuć się dobrze ze sobą i swoimi dziećmi⁶⁰. Samodzielnie powinien odkryć, jak zostawić część przestrzeni dla siebie w tej relacji, a jednocześnie zadbać o wzajemne kontakty i bliskość. Można posłużyć się różnymi teoriami, jednak, jak pisał Jesper Juul, „autentyczni rodzice są dla dziecka lepsi niż teoretyczni rodzice”⁶¹. Oczywiście nie neguje on inspiracji zawodowymi pedagogami, czytania książek i słuchania wykładów o wychowaniu, jednak zwraca uwagę, że wychowanie nie może być oparte na czystej teorii i zdefiniowanym z góry ideale. Sugerował rodzicom raczej spróbować dopasować teorię do siebie i swoich dzieci. Rodzic powinien postępować zgodnie ze sobą, starać się być autentycznym i ponosić odpowiedzialność za swoje błędy, jeżeli się ich dopuści. Wobec takiej postawy dziecko nigdy nie powinno poczuć, że nie jest dość dobre; przeciwnie, będzie czuło, że została stworzona atmosfera bliskości i wspólnoty, w której będzie chciało się rozwijać.

Stworzenie takiego klimatu w domu sprzyja rozwojowi równej godności, która oznacza, że człowiek jako rodzic tak samo poważnie traktuje swojego partnera/partnerkę oraz dzieci, jak samego siebie. Świadczy o tym uwzględnienie ich potrzeb, życzeń, ambicji, marzeń, zamiast ignorowania i stawiania siebie w centrum⁶². Równa godność wiąże się z podmiotowym traktowaniem wszystkich członków rodziny; jest niezmiernie ważna, choć jednocześnie może przysporzyć kłopotów. Dlatego ważne jest, aby ustalić

⁵⁸ *Ibidem*, s. 29.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 31.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 34.

⁶¹ *Ibidem*, s. 36.

⁶² J. Juul, *Rodzic jako przywódca stada...*, s. 112.

granice, które wspomogą zachowanie porządku. Rodzice powinni uzmysłwić sobie, że stawianie granic nie jest równoznaczne z ograniczaniem wolności, a wspomaga rozwój dzieci i młodzieży w sposób harmonijny i prawidłowy, o ile przy ich ustalaniu wezmą pod uwagę cztery kategorie: jedność, stanowczość, konsekwencję i sprawiedliwość⁶³.

Jednomyslność odnosi się do poglądu, że rodzice powinni być zgodni co do tego, jak wychowywać dzieci. Przyglądając się jednak bliżej temu zagadnieniu, okazuje się, że nie ma to większego znaczenia, o ile dopuszczą do siebie fakt, że różnica zdań jest akceptowalna, że nie muszą być jednomyslni we wszystkich aspektach. Nie sprawi to, że dzieci poczują się niepewnie, ponieważ ukazanie, że powstające pomiędzy rodzicami różnice nie są złe i niepożądane⁶⁴, wpłynie na ich rozwój, skutkując kształtowaniem się postawy nonkonformistycznej.

Stanowczość kojarzy się z nieznoszącym sprzeciwu „nie!”. Zdrową, lepszą alternatywą siłowego rozwiązania jest otwarty dialog, który uwzględni wszelkie odczucia zarówno dzieci, jak i dorosłych⁶⁵. Takie zachowanie pokazuje dziecku, że jest ono równe rodzicom, a jego wkład w proces wychowania niezwykle istotny i potrzebny.

Konsekwencja odnosi się do świadomości rodziców, aby nie żonglowali konsekwencjami zachowań dzieci oraz karami, ponieważ może to stopniowo wyniszczać relacje między nimi. Nieświadomie w ten sposób mogą zrzucić odpowiedzialność na dzieci, odwracając sytuację tak, że to one stają się stroną winną. Skutkować to może nie tylko utratą wiary w rodziców, ale także spadkiem poczucia własnej wartości⁶⁶.

Sprawiedliwość dotyczy wszelkiego postępowania rodziców; ma zapewnić dziecku otrzymanie tego, czego naprawdę potrzebuje⁶⁷. Wszelkie działania powinny być dostosowane do jego indywidualności.

Wyznaczanie granic zawsze powinno się odbywać w atmosferze szacunku. Wynika to nie tylko z obcowania z dorosłym, ale także z tego, że dzieci spotykając się z okazywanym szacunkiem, stają się zdecydowanie bardziej skłonne do współpracy. Ważne jest, by rodzice wiedzieli, że wyznaczając granice, mogą okazać emocje, ponieważ słowa mogą ranić, ale prawdziwe emocje nigdy. Nie powinni przejmować się faktem, że dziecko przez moment może poczuć się odrzucone, jeżeli rodzic mu czegoś odmówił; w ten sposób nauczy się, że nie zawsze może dostać to, czego akurat pragnie⁶⁸. Nadrzędne jednak pozostaje to, że uświadomi sobie istnienie różnych indywidualności, że każdy

⁶³ J. Juul, *Twoje kompetentne dziecko. Dlaczego powinniśmy traktować dzieci poważniej?*, Podkova Leśna 2011, s. 24.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 25.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 27.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 28.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 209.

człowiek w rodzinie ma inne potrzeby. Rodzice, wyznaczając granice, przede wszystkim chronią własne potrzeby, swoje indywidualne „ja”, jednocześnie dając dzieciom przestrzeń na poszukiwanie własnego „ja”, które wciąż się rozwija. Jeżeli zrobią to bez naruszania ich granic, cały proces wychowawczy, również relacje w rodzinie na tym zyskają. Wyznaczanie granic wymaga „fundamentalnego poszanowania różnorodności”⁶⁹, akceptacji innych takimi, jakimi są, ale także akceptacji siebie, swojej indywidualności.

Zaspokajanie potrzeb

Jedną z głównych przyczyn, dla których rodzice powinni zaznaczać swoje granice wobec dzieci oraz egzekwować rodzicielską władzę, jest fakt, że dzieci nie mają świadomości, czego potrzebują. Wiedzą tylko, na co w danym momencie mają ochotę; w pewnym sensie „wiedzą”, czego potrzebują, jednak nie potrafią tego adekwatnie wyrazić. Jeżeli ich podstawowe potrzeby nie zostają zaspokojone, to sygnalizują to otoczeniu nie za pomocą słów, lecz swojego zachowania⁷⁰.

Rodzic jest odpowiedzialny za uważne wsłuchiwanie się w to, co dziecko mówi, oraz dostrzeganie tego, na co ma ochotę, a na co nie w danym momencie. Nie jest to trudne, jeżeli dziecko domaga się lodów lub zabawki; jednak jeśli ciągle narzeka lub pragnie nieustającego kontaktu, to znaczy, że nie potrzebuje rzeczy materialnych, a czegoś innego. Odpowiedzialność za odgadnięcie, co to jest, należy do rodziców⁷¹.

Warto, aby rodzice uświadomili sobie, że ich głównym zadaniem jest zaspokojenie dziecięcych potrzeb bliskości i bezpieczeństwa, zadbanie o odżywianie, ubranie i sen. Jeżeli to się wydarzy, dopiero wtedy powinni myśleć o możliwości spełniania różnych życzeń⁷². Inaczej, gdy dziecko dostaje za każdym razem to, na co ma ochotę. Wówczas z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że nie dostaje tego, czego naprawdę potrzebuje, czyli bliskiego kontaktu z dorosłym⁷³.

W życiu codziennym miłym gestem ze strony rodziców jest podpytywanie dzieci, co chciałyby zjeść na obiad lub podczas innych posiłków. Odpowiedzi, która padnie, nie należy traktować jednak jako zobowiązania. Takie zaangażowanie wychowanków w przygotowanie jadłospisu daje im prawo powiedzenia na głos o tym, co sprawia im przyjemność i na co mają ochotę⁷⁴. Jednocześnie rolą rodziców jest zachowanie równowagi między przyjemnością, estetyką i jakością jedzenia, co za tym idzie, rodzice

⁶⁹ *Ibidem*, s. 210.

⁷⁰ J. Juul, *O granicach...*, s. 87.

⁷¹ *Ibidem*, s. 88.

⁷² J. Juul, „NIE” z miłości. *Mądrzy rodzice – silne dzieci*, Podkowa Leśna 2011, s. 41.

⁷³ J. Juul, *O granicach...*, s. 88.

⁷⁴ *Ibidem*.

nie powinni obawiać się przed mówieniem swoim dzieciom „nie”. Dotyczy to także każdej innej sfery życia.

Przytoczone „nie” nie jest bowiem odwróceniem się od rodziny, potrzeb dziecka, jest potwierdzeniem własnych potrzeb i preferencji w ramach wspólnoty. Swoboda mówienia „tak” i „nie” zgodnie z prawdziwymi upodobaniami przekłada się na naukę dbania o siebie i brania odpowiedzialności za własne potrzeby każdego członka rodziny. Przy czym nadrzędny jest fakt, aby każdy zrozumiał, że odnosi się to do wyrażania własnej indywidualności w taki sposób, aby członkowie wspólnoty wiedzieli, ile zrobić miejsca dla każdej z osób⁷⁵. Rodzice muszą sobie uświadomić, że decydujący głos zawsze należy do nich i możliwość powiedzenia, gdzie leży granica, jest dobrym prawem do wyznaczania swojej przestrzeni wobec dzieci. Jeżeli dzieci dostają to, czego naprawdę potrzebują – nigdy nie będzie można ich nazwać rozpieszczonymi. Rozpieszczone dzieci to te, które nie potrafią zaakceptować słowa „nie” jako odpowiedzi; liczą, że wszystkie ich życzenia będą natychmiast realizowane i zachowują się roszczeniowo. W ten sposób rozwijają się dzieci, które dostają od dorosłych za dużo tego, co niepotrzebne⁷⁶. Dlatego rodzice powinni poświęcać swoją uwagę dziecku i dostrzegać różnicę między chwilowymi chęciami a rzeczywistymi potrzebami.

Zdrowe konflikty

Wychowanie nie jest procesem, który przebiega w całkowitym spokoju i ładu. Jak już wcześniej wyjaśniono, biorą w nim udział różne osoby, indywidualności, co może prowadzić do powstawania konfliktów. Ważne jest, aby rodzice jednak się ich nie obawali, ponieważ nie zawsze muszą nieść ze sobą negatywne dla rodziny, a przede wszystkim dla dzieci skutki.

Konflikty powstają wtedy, kiedy dwoje ludzi chce czegoś innego – dotyczy to zarówno relacji dorosłych, jak i dzieci. Nieczęsto zdarza się, aby dwie osoby chciały dokładnie tego samego, dlatego w rodzinie, w sytuacji wychowawczej, dochodzi do konfliktów. Dzieci mają to szczęście, że potrafią dostosowywać swoje potrzeby i pragnienia do potrzeb i pragnień rodziców⁷⁷.

Dopasowanie to udaje się wówczas, gdy dziecko nie jest krytykowane ze względu na swoje potrzeby i pragnienia – gdy spotyka się z szacunkiem i akceptacją. W innym przypadku trudniej mu współdziałać z rodzicami i bezwarunkowo czuć się częścią rodziny. Takie dziecko może jedynie podporządkować się silniejszym dorosłym, co nie

⁷⁵ *Ibidem*, s. 83.

⁷⁶ J. Juul, „NIE” z miłości..., s. 42.

⁷⁷ *Idem*, *O granicach...*, s. 57.

zgadza się z wizją wychowania głoszoną przez Jespera Juula. Propagował on taki model rodziny, w którym dorośli starają się utrzymywać równorzędność relacji z dziećmi.

W takim koncepcie rodziny w sposób nieunikniony kolidować ze sobą będą potrzeby jej członków. Prowadzi to do konfliktów, jednak poznając naturalny ich przebieg, powstaje szansa, aby nie przynosiły one destrukcyjnych skutków, a stawały się zdrowe i przynosiły możliwość rozwoju osobistego dla wszystkich członków rodziny.

Każdy człowiek „posiada wrodzoną zdolność do takiego radzenia sobie z sytuacjami konfliktowymi, która pozwala rozwijać się i wzrastać”⁷⁸. Jednak wielu dorosłych traci tę umiejętność z różnych powodów i przestaje ją praktykować, tym samym oduczając jej także swoje dzieci. Dotyczy ona umiejętności przeżywania straty, która pomagała zachować zdrowie psychiczne przez całe życie.

Młodsze dzieci, pragnąc czegoś, mówią o tym wprost. Spotykając się z odmową, próbują uzyskać to w inny sposób, gdy to również zawodzi, płaczą. Poprzez płacz wyrażają swój smutek, a później się uspokajają. Jeżeli rodzic pójdzie za takim dzieckiem do pokoju i spróbuje je pocieszyć lub wyjaśnić przyczynę swojej odmowy, może usłyszeć: „Wyjdź stąd!”. W języku ludzi dorosłych oznacza to: „Nie przeszkadzaj mi w moim smutku, bo w ten sposób tylko przedłużasz moją frustrację”⁷⁹. Zdarza się jednak, że dziecko pozwoli dorosłemu usiąść na skraju łóżka i potrzymać się za rękę lub pogłodzić po plecach. Każdy rodzic, którego dziecko przeżywa rozczarowanie w wyniku konfliktu w ten sposób, może sobie pogratulować, ponieważ w takiej reakcji nie ma niczego, co powinno wywołać niepokój.

Starsze dzieci reagują nieco inaczej. Często wystarczy im się trochę posmucić i zwrócić do wewnątrz⁸⁰, poświęcić moment na to, co aktualnie przeżywają. Rodzice często odczytują ten przekaz jako „obrażenie się”, co jest nietrafioną interpretacją. Możliwość przeżywania smutku czy innych emocji po stracie czegoś ważnego jest bardzo istotna. Dzieci potrafią same przeżywać doznaną szkodę, jednak najlepiej dla nich byłoby robić to z kimś, kogo znają i kto rozumie ich sposób patrzenia na doznaną krzywdę.

Jeżeli rodzice zachowują umiejętność przeżywania strat z powodu niezaspokojonych potrzeb i uczą jej dzieci, to ich relacje rodzinne nabiorą zupełnie innej, nowej jakości. Będą potrafili brać odpowiedzialność za swoje życie i swoje porażki, zamiast szukać winnych dookoła siebie. Taka postawa przyczyni się do wzrastania ich dzieci na osoby dojrzałe, które nie obawiają się konfrontacji ze światem.

W trakcie konfliktów z dziećmi rodzice powinni umieć rozróżnić, czy dziecko jest nieszczęśliwe, czy sfrustrowane. Różnicę tę można dostrzec, poświęcając mu odrobinę

⁷⁸ *Ibidem*, s. 64.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 65.

⁸⁰ *Ibidem*.

uwagi. Frustracja jest koniecznym elementem procesu nauki, a zatem i wychowania. Dorośli zdobywają umiejętność przeżywania małych frustracji w milczeniu, natomiast kiedy dziecko jest sfrustrowane, nie należy go pocieszać, tak jakby było nieszczęśliwe⁸¹. Można pomóc dziecku przy opanowaniu czynności, które frustrację wzbudzają, jednak, jeżeli przyczyną są rodzice, to trzeba zostawić je samo – nie nadwężać jego własnej integralności, co potwierdzi w oczach dziecka, że opiekunowie dostrzegają jego frustrację. Nieszczęśliwe są, gdy tracą coś, co bardzo kochają, lub coś, co jest dla nich znaczące. W takiej sytuacji rodzice powinni zapewnić dziecku bliskość, empatię, ciepło, zrozumienie i cierpliwość. Jednocześnie wciąż muszą pamiętać, że nie mogą go osaczyć swoją obecnością, to ono ma zdecydować, czy przyjmie pomoc oraz wsparcie oferowane przez rodziców i w jakim stopniu to zrobi.

Rozmowy i negocjacje

W momencie, kiedy pragnienia lub potrzeby dzieci i dorosłych stają w opozycji, potrzebny jest dialog, który pomoże je pogodzić. Należy jednak pamiętać, że dla dobra rodziny największe znaczenie ma nie samo rozwiązanie, ale jakość procesu, który pozwoli do niego dotrzeć.

Nie ma gotowej metody czy procedury, która pozwoliłaby nauczyć się osobistego dialogu – dotyczy to wszystkich relacji, które bazują na wzajemnej miłości. W rodzinie przede wszystkim należy traktować potrzeby innych jej członków w sposób równy traktowania swoich własnych. Zarówno dorośli, jak i dzieci, kiedy widzą, że ich potrzeby traktowane są poważnie, przestają nalegać na konieczną ich realizację. Podstawą jest chęć wysłuchania i zrozumienia drugiej osoby. Powierzchnowość nie przyniesie skutków, jeżeli zależy wszystkim, aby osiągnąć pełną szczerą wymianę zdań, która ma doprowadzić do osiągnięcia rozwiązania zadowalającego całą rodzinę.

Jeżeli jednak nie ma możliwości, aby rozwiązanie przyniosło radość dzieciom i rodzicom, dorośli muszą ponieść wszelki wysiłek, aby dzieci mogły doświadczyć tego, że zostały potraktowane całkowicie poważnie. Pozwoli to zaakceptować im, że rodzice podjęli decyzję, wykorzystując pełnię swojej władzy rodzicielskiej, przy czym nie odbierze to im udziału w dyskusji. Ostatecznie mogą nawet ucieszyć się z decyzji rodziców, o ile dostali od nich czas na pogodzenie się ze swoimi stratami podczas tej wymiany zdań.

Rodzice muszą pamiętać, że to oni odpowiedzialni są za jakość relacji w rodzinie. Oni powinni podejmować inicjatywę i zachęcać dzieci do wyrażania swoich potrzeb i pragnień. Bez tego nie nauczą się mówienia o sobie, co wpłynie później na całokształt

⁸¹ *Ibidem*, s. 67.

ich dorosłego życia. Oto przykłady wypowiedzi, które mogą zachęcać dzieci do wyjaśniających rozmów, które w konsekwencji pomogą podjąć lepszą decyzję: „Wydaje mi się, że nie rozumiem. Czy możesz mi wyjaśnić...?” „Chętnie bym się dowiedziała, dlaczego to jest dla ciebie takie ważne”⁸².

Takie prowadzenie rozmów z dziećmi pozwoli im postrzegać siebie jako szanowanych przez dorosłych i aktywnych w całym procesie wychowania. Zachęca ich do otwartego prezentowania swoich pragnień bez lęku, że spotkają się z odgórną odmową. W przestrzeni czasowej może skutkować wzrastaniem u dziecka poczucia własnej wartości, ponieważ nie powoduje odczucia, że jest gorszym, niepełnym uczestnikiem dyskusji.

Podsumowanie

Literatura poradnikowa Jespera Juula ma charakter skrajnie humanistyczny. Z analizy jego książek wynika, że dziecko, wychowanek ma wszelkie prawa, aby traktować go na równi z dorosłymi. Autor wykazuje, jak dawniej Janusz Korczak, że dziecko nie jest „człowiekiem w zmniejszeniu”, „gorszym egzemplarzem”; porównuje je do „podróznika” szukającego swego człowieczeństwa na drodze samorozwoju, w relacjach z dorosłymi, którzy są mu potrzebni, „by mogło się później bez nich obyć”. Jak wyżej wykazano, J. Juul jednoznacznie udowodnił, że wychowanie to współdziałanie, które prowadzi do rozkwitu zarówno wychowanków, jak i wychowawców. Jest procesem, w którym obie strony mogą i powinny uczyć się wzajemnie od siebie.

Poradniki J. Juula wpisują się w omówiony wyżej nurt wychowania podmiotowego oraz pedagogiki personalistycznej przede wszystkim dlatego, że eksponują w wychowanku i wychowawcy osobę – jednostkowe, niepowtarzalne indywiduum. Ukazują, jak istotnym aspektem jest indywidualność każdego człowieka, a także fakt, że wszelkie działania wychowawcze powinny być do tej indywidualności dostosowane. Autor domaga się, aby dostrzegać w dziecku człowieka, okazywać mu należyłą godność; pozwolić mu mieć wpływ na proces wychowawczy tak, aby zgodny był z jego ciągle kształtującym się „ja”. Jednocześnie nie pozostawia rodziców samych wobec samodzielnej działalności dziecka. Wykazuje, że tak, jak wspierają oni jego dążenia do odnalezienia siebie, tak samo nie powinni zapominać o sobie. Jasno stwierdził, że wychowanie to nie poddawanie się woli dziecka, ale kształtowanie w nim osoby zdolnej do życia z innymi ludźmi. Miał nadzieję, że lektura jego poradników wpłynie znacząco na pedagogizację rodziców w zakresie wychowania podmiotowego.

⁸² *Ibidem*, s. 74.

Na zakończenie podjętej analizy w ujęciu tezowym sformułowane zostały dyrektywy czy może raczej sugestie dla rodziców i wychowawców, wynikające z lektury książek J. Juula, które mogą okazać się pomocne w dążeniu do zbudowania relacji z dziećmi i młodzieżą, bazującej na idei podmiotowości, dialogu i filozofii spotkania, zgodnie z założeniami szeroko rozumianej pedagogiki humanistycznej.

1. Dorośli powinni zaakceptować fakt, że dzieci z większą łatwością dostosowują się do proponowanych zasad, kiedy okaże im się należyty szacunek i godność oraz nie przekroczą się ich własnych granic.
2. Równa godność w wychowaniu oznacza, że akceptuje się różnice między partnerami i uznaje je za ważne dla wychowania dzieci, jednocześnie biorąc pod uwagę ich indywidualności i wynikające z nich różnice.
3. Rodzice powinni dać sobie czas i przestrzeń na odkrycie i ustalenie granic, które chcą wprowadzić do procesu wychowania. Jednocześnie to na dorosłych spoczywa obowiązek ich respektowania.
4. Dziecko musi usłyszeć, że jego uczucia, jakiegokolwiek by nie były, nie są złe, a także ich okazywanie nie jest błędne. Wszystko to należy respektować i szanować, by dziecko mogło wzrastać harmonijnie ze sobą i stać się osobą godną, pewną własnej wartości.
5. Zadaniem rodziny jest nauczyć dziecko szacunku wobec drugiego człowieka i jego osobistych granic, dlatego że jest ono przede wszystkim człowiekiem.
6. Szanowanie drugiego człowieka oznacza otwarcie się na odmienności, co wymaga przekroczenia dotychczasowego spojrzenia na to, co jest dobre i złe. Także uznanie go za równie wartościowego, co ja sam.
7. Pozwalając dziecku mieć wpływ na proces wychowania, rodzice nie oddają władzy rodzicielskiej w jego ręce, natomiast pokazują, że ufają i szanują je jak drugiego człowieka, który jest im równy i tak samo godny. Uznają w ten sposób jego prawo do samodzielności i decyzyjności.
8. Rodzice powinni uświadomić sobie, że powiedzenie „nie” wobec dziecka czy partnera to powiedzenie „tak” samemu sobie.

Bibliografia

- Adamski F., *Osoba ludzka*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 3, Warszawa 2004.
- Juul J., „NIE” z miłości. *Mądrzy rodzice – silne dzieci*, Podkowa Leśna 2011.
- Juul J., *O granicach. Kompetentne relacje z dzieckiem*, Podkowa Leśna 2020.
- Juul J., *Rodzic jako przywódca stada. Pełne miłości przywództwo w rodzinie*, Podkowa Leśna 2017.
- Juul J., *Twoje kompetentne dziecko. Dlaczego powinniśmy traktować dzieci poważniej?*, Podkowa Leśna 2011.
- Kwieciński Z., Śliwerski B., *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, Warszawa 2004.
- Łobocki M., *Psychologia humanistyczna a wychowanie*, Lublin 1994.

Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2008.

Łobocki M., *Wychowanie moralne w zarysie*, Kraków 2002.

Męczkowska A., *Podmiot*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, Warszawa 2005.

Nowak M., *Personalistyczne wychowanie*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, Warszawa 2005.

Słownik języka polskiego, Warszawa 2021.

Sowa J., *Podmiotowość w wychowaniu*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, Warszawa 2005.

Śliwerski B., *Pedagogika ogólna. Podstawowe prawidłowości*, Kraków 2012.

Przejawy wychowania podmiotowego i personalistycznego w literaturze poradnikowej Jespera Juula

STRESZCZENIE: W artykule przedstawiono podmiotową koncepcję wychowania i pedagogikę personalistyczną w powiązaniu ze sposobem rozumienia wychowania zaprezentowanym w literaturze poradnikowej Jespera Juula. Bazując na takich kategoriach, jak podmiot i personalizm w pedagogice czy wartość osoby ludzkiej, opisano niektóre dylematy wychowania podmiotowego i personalistycznego i sformułowano wskazówki dla rodziców, jak stworzyć dzieciom warunki sprzyjające poznawaniu i odkrywaniu samych siebie.

SŁOWA KLUCZOWE: podmiotowość, personalizm, wychowanie podmiotowe i personalistyczne, wartości w wychowaniu, wartość człowieka, dzieci, rodzice, niektóre dylematy wychowania, poradniki

Manifestations of subjective and personalistic upbringing in Jesper Juul's guidebooks

SUMMARY: The article presents the subjective concept of upbringing and personalistic pedagogy in connection with the way of understanding upbringing presented in the guidance literature by Jesper Juul. Few selected categories such as the subject and personalism in pedagogy, the value of the person were chosen for the analysis. Based on these fields, some dilemmas of subjective and personalistic education were described in Jesper Juul's guidebooks. The text contains tips for parents on how to raise children without losing their own "self" and suggests what values to follow in order to create conditions for children to discover themselves.

KEYWORDS: subjectivity, personalism, subjective and personalistic upbringing, values in upbringing, value of the person, children, parents, some dilemmas of upbringing, guidebooks